

W dalszym ciągu odczytu swego p. Podczaszynski, przechodząc stosunki Słowiańszczyzny z zachodnią Europą, a mianowicie z germańskimi plemionami, poczynawszy od Karola Wielkiego, starał się wykazać: jako Morawia, Czechy i Lechia, w bliskich ze sobą stojąc, ciągle związkach, z innymi prawie doznawały przygod od sąsiednich władców Państwa Niemieckiego i tamecznego duchowieństwa; — jako następstwem, gdy Wiara Słowiańska przyszła, takowa chętniej od słowiańskich przyjmowała kapłanów, niżeli od tych, którzy wprost z Salzburga, Ratusony, lub Magdeburga ku nawracaniu ich byli posyłani; i jako stąd wywodził się spory, niby o ortodoksyę w istocie walka o supremacyę duchowną, w polityczną, między Metodyszem a duchowieństwem niemieckiem, w której Rzym zawsze na stronie Metodęgo sprawę rozstrzygał. — Jako następstwem, w latach ciężkich od pogańskich jeszcze Węgów, Morawianie przez Metodusza nawraceni, gromadami za Karpaty do swobodnej i łagodnych obyczajów Chrobacy przehodzili; a wcale świadectwa Konstantyna Porfirogenitu, już około roku 900 i kośćciołek swój (Sw. Krzyża zwany) na Kleparzu pod Krakowem miał. A tak zaczęła się ogólnem ochrzczeniem Polski już zasady Wiary Sw. Indom Chrobacy obceni nie byli. Zestawiawszy potem wypadki czeskie z epoki od r. 895 do 963 r. ze współczesnemi u dziejami Polski autor bada szczegółowo stosunki wzajemne tych dwóch narodów i okazuje przewagę wpływów czeskiego na dworach książąt polskich Miśka i Bolesława Chrobrego — zaczęciem posyły: bliższy

obstaje przy tem, że jest właścicielką całego państwa, iż musi ona zeznać do wsi zalogę złoną ze 100 ludzi i skazać go na karę egzekucyjną po 30 centów dziennie dla każdego żołnierza.

Wiedeń 6 sierpnia. Dziś odbyło się posiedzenie Izby wyższej, na którym pojawili się pierwszy raz książę Windischgrätz i biskup dyzuniński z Bukowiny Hackmann, którzy dopełnili aktu przyjęcia w poczet członków Izby wyższej. Z powodu nieobecności wielu członków Izby uchwalono takowych zawezwać. Iba przystąpiła następnie do budżetu ministerstwa handlu, a potem do ustawy o opodatkowaniu wódki i mięsa po miastach. Jutro mają się dalsze obrady odbywać nad budżetem.

— Najważniejszą w tej chwili sprawą węgierską jest przedsięwzięcie się z Węgrami. Już pisało w tym względzie w Wiedniu do Lloyda następujących parę uwag ogólnych znanych już z telegramu, a którym przypisują cechę polurządową:

„Rozmaite skazówki dają poznać, że wyżsi urzędnicy węgierscy naprawdę zajmują się przygotowaniem do sejmiku ogólnego węgierskiego, ażeby na przykład zwolnienia takowego choćby nawet nie tak wczesne, nie znalazły się nieprzygotowanymi. Tak zdaje się, że świeżo narady jakie się odbywały w kancelarii nadwornej w obecności hr. Apponyi i hr. Esterházy, głównie miały na celu ułożyć plan stały co do postępowania w razie nadejścia pewnych ewentualności. W związku z tem to stało nadesłać do przed kilku dniami najwyższemu pismu odrębne wyrażające radę namiestniczą węgierską do zwolnienia szczegółowej opinii względem ustaw jakieby w duchu zaspokojenia rozmaitych narodowości w kraju mieszkających wydać wypadało, a to w formie propozycji królewskich mających być przedłożonymi przyszłemu ogólnemu sejmowi węgierskiemu. Również zamknięte już zostały narady prowadzące od dawna nad przygotowaniem projektów do praw celem uzupełnienia braków i niedostatków w uchwaleniu konferencji sądowej. Jak widzicie, zwolnienie sejmiku ogólnego węgierskiego zawsze jeszcze należy do rządu spodziewanych wypadków; niechaj mi tylko wolno będzie przestrzegać przed zbyt różnymi oczekiwaniami, mianowicie co do chwili zwolnienia sejmiku.”

Nie dziwi nas wcale, że słowa powyższe przyjęte były z wielkim niedowierzaniem. Naprawdę, że nie masz jednego tygodnia, aby niedoświadczone o tych lub o innych naradach mających utworzyć drogę do pojednania, a które jednak żadnego dotąd widocznego nie przyniosły skutku, powtórę, iż w liście powyższym nie jest mowa o sejmiku krajowym węgierskim (*Landtag*) ale o sejmiku ogólnym (*Reichstag*), to jest o takim sejmie jakiego nie ma wcale konstytucja austriacka z 26 lutego. Sejm ogólny mieścił w sobie reprezentację właściwą Węgier i reprezentację krajów słowiańskich korony węgierskiej, to jest reprezentację oddzielną królestw Chorwacji i Słowenii, a nawet reprezentację Siedmiogrodu, który od r. 1843 był uważany jako kraj korony węgierskiej, a nie korony cesarskiej, i legalnie za taki uznany został. Czyż zatem ministerium przystać chce na uznanie osobnej reprezentacji krajów korony węgierskiej, na podobieństwo w Pesce Radę państwa, jaką jest ta która w Wiedniu z krajów innych jest zebrała? Zdaje nam się, że w wyrażeniu tem „Sejm ogólny” — „Sejm państwa” (*Reichstag*) do daleko poszedł respondent Lloyda. Nie ulega już dziś wątpliwości, że zrobiono kroki, aby wyjść ze stanu tymczasowości w jakim się Węgry od czasu rozwiązania swego sejmiku znajdują, ale czyżby ministerium przystać miało na ogólny węgierski obywatelstwo system rządowy na dalszemu oparciu, przeciw któremu się wciąż oświadcza?

Z największą depezy petersburskiej z dnia dzisiejszego (zamieszczony wczoraj w *Czasie* na końcu dziennika) dowiadujemy się, o czem nie było wczoraj, że kanclerz nadworny węgierski hr. Forgach czytał przygotowaną mającą doprowadzić do zwolnienia sejmiku. Telegram ten mówi, że hr. Forgach w korespondencji z hr. Hallerem, hr. Hallerem nadmieniam o przygotowawczych krokach, lecz nazwy sejmiku a tem mniej sejmiku ogólnego nie znajdujemy w tem piśmie. Telegram ten powtórzyliśmy tu według brzmienia pryncypialnego dzisiaj przez wieczorne dzienniki wiedeńskie:

„Hr. Forgach w odpowiedzi do hr. Hallera wyraża zdanie swoje w ten sposób, iż najewniejszą drogą do zagadzenia obu stronnych interesów jest

przywrośnięcie konstytucyjnej reprezentacji muncypalnej. Ażeby to się stało, muszą być dopełnione warunki wstępne, któreby zapewniały wykonanie praw muncypalnych w zakresie wskazanym ustawą i porządkiem towarzyszącym. Pora do tego nie nadeszła jeszcze z powodu braku innych warunków. Namiestnik uprasza hr. Hallera, aby na swoich przyjaciół wpływał w tym kierunku, a on sam przez pośrednictwo N. Pana będzie cel ten popierał, i przekonany jest, iż oczekiwany skutek nie kade długo na siebie czekać.”

Telegram ten daleko mniej mówi aniżeli powyższy list pisany do Lloyda. Stawia on za pierwszy i najbliższy cel przywrócenie urzędów komitatu wych przez konstytucję zapewnionych, to jest zgromadzeń komitatuwych i wyboru urzędników komitatuwych, a zatem to od czego zaczął rząd po nadaniu dyplomu przedzielnikowego, a co zniósłom zostało po rozwiązaniu sejmiku i zaprowadzeniu stanu wyjątkowego, w którym komisarze rządowi zastąpili żupanów i mianowali urzędników administracyjnych, komitatuwych i miejskich, usunęli z urzędów wybranych. Pominięto telegram dając wszelako dopiero nadzieję przywrócenia urzędów konstytucyjnych węgierskich, a czyni to zawiśnięcie od spełnienia wstępnych warunków. Jakże są to warunki — tego nie mówi Namiestnik. Dopuszczamy się wszakże można, że warunki te dotyczą się powołności muncypalnego zarządu wladz politycznych. Zniósłom muncypalnego zarządu jako wiadomo władz finansowych państwa, i podatki przez nie wybierane czy to podatki stałe czy niestałe, poczyniły za gwałt z powodu, że podatków tych nie uchwalili był sejm węgierski; również protestowały przeciw porównaniu wojskowemu jako nieuchwalonemu przez sejm, odmawiały uznania jurysdykcji mianowanych urzędów i sądów, opierały się na prawie wyborczym, a wreszcie zaproteowały przeciw rozwiązaniu sejmiku, jako według dawnej konstytucji węgierskiej nielegalnemu. Takie nadejście było postępowanie zgromadzeń komitatuwych i magistratów, które spowodowało rząd do ich zwinięcia i ustanowienia stanu wyjątkowego. Namiestnik przeto żąda w liście do hr. Hallera za pewne nie czego innego, jak rękojmi, iż w razie przywrócenia zgromadzeń komitatuwych i muncypalnych, takowe nie ponowią swoich protestów.

Magyar Ország stawia wniosek, aby za pomocą delegacji z kady państwa i sejmiku węgierskiego porozumiewać się mogły komisjonalnie obie reprezentacje o sprawach wspólnych monarchii. Pomyśl ten zmienia również konstytucję, to jest, a miałyby to jeszcze niestosownego za sobą, iż tworzyłyby w monarchii trzyczęściową reprezentację bez tworzenia atoli jednoci państwa, jak to chce konstytucja litewska. Niezmienne wiele rozpisano się temi dniami nad tym projektem *M. Ország*; jeśli wszelako idzie o projekta, nie łatwiejszego jak stworzyć ich dziesięć a godzę. Nie od formy jednak lecz od ducha zależy zaspokojenie potrzeb ludów. Wprzód trzeba być pewnym, czy rząd zmieni zasadę jednoci na zasadę dualizmu lub pluralizmu. Wątpliw bardzo aby chciał to uczynić. Wszystkie zatem plany i projekta są zamkami na lodzie.

— Podobnie jak wyszło rozporządzenie co do Węgier, iż korespondencje między władzami węgierskimi a władzami innych krajów koronnych prowadzone być mają po niemiecku, w razie zaś przeciwnym, rząd namiestniczy w Węgrzech pośredniczyć będzie między temi władzami i zarządzać tłumaczenie aktów, wyszło także rozporządzenie dla kancelarii nadwornej chorwacko-słowackiej. Wszelkie korespondencje między władzami chorwackimi a innokrajowymi mają być w radzie namiestniczej w Zagrzebiu tłumaczone i przesyłane w przekładzie niemieckim dla innych krajów koronnych a chorwackim dla miejscowych władz.

— Pomiędzy partją włoską w Tryście, Friaulu i Istrii panuje w tej chwili, jak pisał *Gaz. austr.* wielkie napięcie myślowe, które może niedługo rzec właściwym zamiarem rządu włoskiego. Również rząd austriacki nie rfa pokójowi, a lubo nie przedsięwzięcie nadzwyczajnych środków ostrzeżenia w ubrobie wybrzeży, wszelako statki wojenne austriackie rozrzucone w Strynie, Aleksandrii i Grecji zbierają się znowu u brzegów dalmackich, gdzie fregata pancerza „Salamandra” wzmożnia flotę. Druga zupełnie niezbrójona fregata „Smok” odplywa w poniedziałek do Pola, gdzie

z wzmie działa i będzie niebawem zdolną do boju. W końcu *Gazeta austr.* narzeka na zaślępienie rady miejskiej w Tryście, która zamiast protestować przeciw głosom tryściańskim nazywającym Tryest miastem włoskim, nadała prawo honorowego obywatelstwa adwokatowi pewnemu, znanemu z swoich ultra-włoskich usposobień.

Królestwo Polskie.

Parę miesięcy już od ogłoszenia ustawy o o-czynszowaniu włóscia z urzędu, a dotychczas nie uczynił rząd żadnego kroku przygotowawczego ani do wykonania ustawy, ani do jej koniecznego uzupełnienia ustawą o skapie czynszów, bez której to drugiej ustawy, pierwsza mało co ulepsza dzisiejsze stosunki, a zawsze pozostawia je nieporządkowane stanowczo i lada chwila w zamęt wprawiać mogąc. Tak więc najważniejsza ze spraw wewnętrznych zostaje w zawieszonym, a upragniona i konieczna reforma, wstrzymywana jest jakby zamyślną przez rząd w wykonaniu. Jedynie rozporządzenie jakie wydano dla ułatwienia jednej z przygotowawczych czynności, to jest pomiaru gruntów i sporządzania map tam gdzie ich nie ma, jest pozwolenie dawania patentu na jeometrię zagranicznemu jeometriom przy mających się dotąd formalnościach. A nawet pozwolono czynić pomiary jeometriom zagranicznym nie mającym patentów. Rozporządzenie to ogłoszone w *Dzienniku Powszechnym* z dnia 5 sierpnia, jest następujące:

„Podług obowiązujących dotąd przepisów, Rada Administracyjna Królestwa, w drodze laski tylko dozwalała przypuszczać poddanych zagranicznych o egzaminu na jeometrię klasy 2ej, z zastrzeżeniem, że nie pierwzyskają patent na ten stopień, jak po złożeniu dowodów przysięgi na się do kraju tutejszego i po wykonaniu przysięgi ho magialnej.”

„Ponieważ zastrzeżenia te utrudniają zgłaszanie się jeometriom zagranicznym, z chęcią odbywania praktyki w Królestwie, — zwiększenie zaś liczby jeometriów, potrzebnych do wykonania czynności wynikających z prawa o o-czynszowaniu włóscia z urzędu wielce jest pożądanem, z tego przeto powód, Rada Administracyjna Królestwa, przycy lając się do przedstawienia Komisji Rządowej Spraw wewnętrznych, decydują przez wypis z protokołu posiedzenia jej z dnia 3 (15) lipca r. b. N. 12,109 objawioną, poleca podać do publicznej wiadomości:

1. Ze poddany obcych krajów, praktyką mierzącą w Królestwie Polskiem zajmować się chcącym, w wyjątkowym obecnie położeniu, z powodu braku jeometriów, mogą być wydawane patenty na jeometriów, bez wymagania dowodów przesiedlenia się do kraju i wykonania przysięgi ho magialnej, gdy tylko udowodnią swą kwalifikację, podług instrukcji egzaminacyjnej, przez B. Komisję R.ą dową Spraw wewnętrznych, dochowanych i oświecenia publicznego w dniu 1 (13) czerwca 1833 r. zatwierdzonej; oraz

2) że wszelkie bezsporne czynności o-czynszowania włóscia dobr prywatnych w Królestwie, mogą być dokonywane przez przybyłych z zagranicy jeometriów, nawet bez potrzeby zyskiwania patentu na jeometrię.”

Niemcy.

Bank u. Handels Zig zawiera następujące doniesienie:

„Jakkam donoszą z wiarogodnego źródła, że czceni szczerem N. Pana jest znaleźć gabinet wraz z lądą deputowanych w zupełnej zgodzie pod względem kwestii militarnej. Dla tego na nowo podniesiono układy względem stanowczego zamianowania prezesa rady ministrów, które uchwały od czasu rozbitcia się układow z p. Bismarkiem. Wszelako słyszymy od osób znających dobrze stosunki, iż p. Bismark-Schönbuhsen wzbudza się dotąd przyjął tej posady wśród zmienionych okoliczności pod względem ludzi i rzeczy.”

Po ustąpieniu z prezydium ministerstwa księcia Hohenzollern-Sigmaringen, objął takowe jak wiadomo w nowym gabinecie książę Luegelfingen; wszelako czynnie zawsze prowadził naczelniwo gabinetu p. Heydt. Głosząco często wstęp p. Bismarka do gabinetu, ale nie jako prezesa, tylko w miejsce hr. Bernstorffa. P. Bismark nieprzysięgi zapewne miejsca w gabinecie, w którym pp. Jagow i Lippe zasiadają, a przedewszystkiem nie-gadza się on z p. Heydtem. Co do jego polity-

cznych zasad, trzymał on długo z stronnictwem krzyżowym, lecz się takowe wyparło go od chwili gdy zaczął p. Bismark uważać za zwolennika przymierza z Francją.

Sprawa aporna z Danią zaczyna znowu wychodzić na widownię polityczną, a to za wspólnem działaniem Prus i Austrii. Wszelako ta wspólność działania jest może jednym z powodów osłabiających znaczenie ostatniej noty okólnej hr. Bernstorffa, w której tenże przedstawił rządowi krytykę depezy duńskiej ministra Halla do dworów europejskich. Wśród tego toczą się układy między Berlinem a Wiedniem, aby się porozumieć nad wysłaniem do Kopenhagi noty jednorozmiejcej. P. Hall wyraził był żądanie, aby państwa niemieckie dokładnie wypowiedziały, jakie to zobowiązania przyjęła na siebie w obec Niemiec Dania w latach 1811 i 1852 ze względu na Sleszwik, który przecież nie należy do rzeszy niemieckiej i w sprawy którego państwa niemieckie nie mają prawa wdać się. *Gaz. Kölnska* utrzymuje teraz, że właśnie gabinet pruski wysłał w tym przedmiocie projekt depezy, który posłał do Wiednia, a jeżeli się tam na niego zgodzą, oba rządy wystosują do Kopenhagi notę równorozmiejczą. W projekcie tym mają być wykiniete prawa, na jakich się opiera żądanie Sleszwiku do stanowiska autonomicznego w Królestwie Duńskiem. Gabinet wiedeński miał wszelako objawić pewne wątpliwości co do słowności tej noty, upatrując w projekcie pruskim możność czyienia analogii między stanowiskiem Węgier do Austrii, a stanowiskiem Sleszwiku do Danii. Dla tego nie przyszło jeszcze do zgody w tej mierze.

Francya.

Monitor zamieszcza następujący okólnik ministra oświecenia i wyznań do arcybiskupów i biskupów z powodu uroczystości odbyć się mającej w imieniny Cesarza Napoleona w d. 15 p. m.

Paryż 1 sierpnia 1862.

„W. Przewielebności! Lud niezachodzą zgromadzić się w kościołach naszych dla obchodzenia uroczystości religijnej, z którą zwyczaj pobożny łączył święto narodowe w kraju naszym. Cesarz idąc w ślad tradycji swojej dynastii i wewnętrzny swego uczucia, pragnie aby w tym dniu świętej rocznicy modły jednogłośnie prosiły dła i jego rodziny błogosławieństwo nieba. Pragnie aby we wszystkich świątyniach wzniosły się od razu dziękczynienia za opiekę widoczną, jaką opatrność nieprzestaje otaczać Cesarza i próby o wielkość i pomyślność Francji.”

„Odpowiadam życzeniu Cesarza, prosząc waszą Przewielebność, abyś nakazał, aby odpisowano *Te Deum* i *Domine salvum fac* w d. 15 sierpnia przy końcu nabożństwa w każdej diecezy. Wyzywam p. prefata aby umówił się z W. Przewielebnością względem śródnok, jakich wymagać może ta uroczystość.”

„Przejmij W. Przewielebność zapewnienie mego wysokiego poważania. Minister oświecenia i wyznań (podp.) Rouland.”

Podobny okólnik przesłany został do przełożonych kościołów wyznania anglikańskiego i kousystorów izraelskich oraz kościołów reformowanych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 sierpnia. Skazany na śmierć dnia 16go stycznia 1862 roku w sądzie krajowym w Krakowie Jan Kowalczyk zwany Bojarz włascianin z Rudny, za zabicie w lesie Tenczyńskim w dniu 12tym listopada 1860 roku, włascianina Józefa Nadzieję z Kwaczali i zrabowanie takowego (opis procesu umieszczony był w *Czasie* Nr. 20), po odmówieniu przez J. C. Moś podpiś podzwierającego wyrok śmierci, skazany został przez najwyższą lądą sądowną na dożywotnie ciężkie więzienie. Podobnieć odpuszczona została przez N. Pana kara śmierci wydana przez wyższe instancje na Marcina Oleksa wysłażonko żołnierza i Katarzynę Murzynową obuje z Węglówki w powiecie Dubczyskim, skazanych za zamordowanie w d. 4 kwietnia 1861 wspólnie Jana Murzy na męża Katarzyny. Oboje wspólnicy skazani zostali początkowo w sądzie krajowym w Krakowskim (p. *Czas* Nr. 60) na 20 lat ciężkiego więzienia, wyrok ten jednak zapadł w d. 17 lutego zniósłony został na odwołanie się prokuratora w wyższych instancjach, i winni skazani zostali na śmierć. I ten wyrok w drodze laski został uchylony od wykonania, a najwyższy Sąd skazał winnych na 20 lat ciężkiego więzienia.

Nowości literackie.

Kraków. Wyczytawczy w *Dzienniku literackim* lwowskim (w Nrze 53 r. b.) następujący: *Napomknąć wypada z czasem, dla czego dotąd w naszym mieście nie zawigazło się jakie towarzystwo uczonych prawników do ustalenia terminologii polskiej prawniczej, możemy przypomnieć, (o czem już w piśmie naszym była mowa), że do wielu prac dokonanych w ciągu tego roku w Towarzystwie Naukowym Krakowskim uależy i Słownik czynnych założeń objawionemu życzeniu, który przywieziony został do skutku przez delegowaną do tego komisją złożoną głównie z profesorów prawa i urzędników sądowych z czasów Rzeczypospolitej krakowskiej pozostałych, którzy jeszcze wyłącznie po polsku rcfrowali. Dodajemy, że słownik ten w tych dniach oddany został do druku.*

— Feunilony p. Józefa Żepkowskiego w naszym piśmie umieszczono w roku zeszłym, wyszły jako zbiór osobny (a książka Friedleina), pod tytułem: *Z przeszłości — szkice i obrazy.*

Bochnia. Zapowiedziane ostatnie części tomu IV Teatru wierszem i prozą Aleksandra Ludzowskiego, wyszły już na widok publiczny nakładem Wawrzynca Pisza; i tak: Zeszyt 5 obejmujący *Rzeczypospolitą Baśnią*; — Zeszyt 6 zawiera *Wiesława* (dramat); — Zeszyt 7, *Barbara Rusinowska* czyli *Złoty Gor Świątki* (dramat). Każdy zeszyt obejmujący całą sztukę teatralną sprzedaje się osobno. — Cena zeszytu w miarę objętości jest od 30 do 60 centów.

Lwów. Nakładem Karola Wildta wyszła tragedia *Popiel i Piast*. Pan Mieczysław Romanowski usunął ten utwór na podanie i legendy historycznych.

— Dzienniki lwowskie przyjmują przedpłatę (1 złr. 70 c. w. a.) na pamiętniki Józefa uickiego mające się ukazać pod tytułem: *Ben w Siedmiogrodzie*. Mapa Węgier i Siedmiogrodu do książki ma być dołączoną.

— Z drukarni M. Poremby wyszła broszura: *Re-*

— Jak donosi *Dziennik Polski*, jakiś mężczyzna napadł w d. 5 b. m. po południu o godz. 5ej na ulicy Brygidzkiej p. Strojnowskiego radcę dworu i prze-sa sądu wyższego we Lwowie i zniwazył go czynnie. Sprawca został aresztowanym na miejscu. Ma być nim jeden z licznych oddolonych z sądu apelacyjnego dyrnistów, ojciec kilkorga dzieci. P. Strojnowski oddał się pieszko, zdaje się więc, że wypadek ten nie będzie miał żadnych szkodliwych dla zdrowia jego następstw.

— Rozporządzeniem Ministerstwa policji z d. 12 lipca zakazane zostały w monarchii austriackiej: *Dziennik turyński Les Nationalités*; pisma: *„La Pologne devant l'Europe par Joseph Tański”* — Paris, chez Ponlet-Mallasia 1862; i *„O Polskim Naczelniku Kościuszcze i o Ractawickiej bitwie dnia 4 kwietnia 1794 r.”* Berlin, nakład E. Grossa. 1862.

— *Gazeta Polska* z 4 sierpnia donosi, że przed parą dniami przybył pod Warszawą dwa statki mechaniczne do wydobywania żarad i żaradów w korycie Wisły leżących. Statki te zbudował pod Plockiem inżynier Marcewski.

— *Telegraf Kijowski* donosi, że Towarzystwo rolnicze odeskie podało adres do gubernatora tak zwany Noworosi i Besarabii, względem przedstawienia ze swej strony rządowi wniosków naglących o konieczności budowy drogi Odesko-Kijowskiej. Prośbę hr. Stragunowa opartą na przedstawieniu towarzystwa, minister dóbr państwa podał Cesarzowi, w skutek czego z rozkazu Cesarza dalsze rozstrząsanie kwestji o budowanie drogi żelaznej z Odesy do Kijowa, poruczone zostało głównemu zarządowi dróg i budowli publicznych.

— W *Odeskim Wiestniku* czytamy, iż niedawno, w zwłaskich blisko starosty K. fly w Krymie, odkryta została w rękopisie, trzydziesta piąta pieśń „Pieśń” Dantego Algheri. Wydana ona została po raz pierwszy w roku bieżącym w Odesie, w drukarni p. Aleksomati, przez p. Henryka Mustona, z jego obszernymi objaśnieniami i uwagami historyczno-krytycznymi. Lecz zachodzi pewna wątpliwość co do autentyczności owej nowo odkrytej 35ej pieśni Dantowego „Pieśń”, i kto wie czy mianowany wydawca nie podobni jej, rachując na dobroduszość lub też nieświadomość swych czytelników. Powód do podobnego mniemania daje nam pewna niezgodność w danych czyli pomyłki chronologiczne, a bardziej jeszcze użycie w niektórych wierszach wyrazów, które nie noszą na sobie cechy XIV wieku. *Wiestnik Odeski* daje pod tym względem jeden przykład, przytaczając wyraz *bicciughera* i pozostawiając znanom określenie jego pochodzenia i starożytności. Należy się spodziewać, że p. Muston pospieszy z objaśnieniami i usunięciem wszelkich wątpliwości.

— Nową kometa odkrył p. Jul. Schmidt dyrektor obserwatorium w Atenach, o kilka godzin wprzód niż p. Tempel, d. 2go lipca, o godzinie 10^{1/4}. Była widzialną golem okiem mimo księżyca, ale znacznie o tego czasu straciła światła. Schmidt uważał ją do 11 lipca, a pp. Siwen i Tempel zdeternowali kilka pozycy 5go, 7go, 14go i 16go lipca. Kometa ta ukazała się nagle tak jak przelotna, przeszła po nad ziemią dnia 4go lipca w odległości od niej o 4ry miliony mil.

— Jutro w piątek dnia 8 sierpnia, S. Cyryka męczennika.

ROZMAITOŚCI.

Wystawa londyńska.

Na wystawie w parku Baltersea było najliczniej było reprezentowane. Nie mogło być inaczej, wiadomo bowiem jak Anglia bogata pod tym względem, a prócz tego Francja, Szwajcarya i Holandia, dostarczyły okazów swych ras. Jakkolwiek nie naszą jest rzeczą oszacować, na jakich podstawach opierać należy klasyfikację rozmaitych ras europejskich, jednak uważamy za potrzebne powiedzieć słów parę o owej klasyfikacji.

Niektórzy autorowie byli zdania, że było należy klasyfikować według strof, to jest daniel było na rasę pochodzącą z równi, na rasę pochodzącą z średnich wyżyn i na rasę pochodzącą z gór. My natomiast, że podział ten stworzył tylko mętne zamęt. Badając rozmaite rasy, przekonywamy się, że pewne kasty, pewne przymioty zarówno u petyk jak i u ras pochodzących z okolic górzystych, jak w rasach rozpowszechnionych w równinach. Czyż rasa szwajcarska nie jest upr. równie miedzianą jak rasa holenderska? Czyż niemały ras, które w podobnych warunkach przedstawiają wyłączenie, jedne większą skłonność do wy-

złotata kuracy wodą i gimastyką pod Lwowem w Kisielce przez Rafała Korytowskiego.

Poznań. Księgarnia Żupańskiego wydaje *Dziela Maurycjusza Mochnickiego*, w 5 tomach. (Cena 6 talarów).

— Wyszedł z druku podwójny poszyt *Przeglądu Poznańskiego* należący się za rok ubiegły 1861 i obejmujący:

Wykaz praw i przywilejów i ciągłego zwyczajów, na mocy których uprasza Duchownictwo Diecezji Chelmskiej, aby związek ich Nominatów na wakujące Biskupstwo z Halickim Metropolitą nie był zerwany, pisaną przez X. Pawła Szymajskiego w r. 1823.

Biblioteka pisarzy asystentów Towarzystwa Jezusowego, rzecz napisana we Lwowie przez X. Józefa Browa.

Przymówienia się X. Hieronima Kajsiwiczca w Paryżu podczas nabożeństwa żałobnego za duszę s. p. jen. Morawskiego.

Mowa p. grobowca na cześć s. p. X. Biskupa Jana Dekiertę przez X. H. Kajsiwiczca.

Wiadomości bieżące. — Listy z Chorwacji: I. Krótka wiadomość o kościele Chorwackim.

II. Krótka wiadomość o religijnej literaturze Chorwackiej.

Szkola polska w Batignolles.

Nekrologi: Antoni Gorecki, Ignacy Chodźko, Tomasz Potucki, Andrzej Kucharski, Elias Jourdan, O. Lacordaire, Savigny, Schlosser, Martinez de la Rosa i t. d.

Przegląd Poznański i nadal wychodzić będzie. Namiera za pierwsze półrocze 1862 r. drukają się w drukarni p. Merzbacha. Pierwszy Numer za drugie półrocze jest w druku.

Ponieważ pocztą na ten rok debitu nie przysyła, prenumerować tylko można w Redakcji albo przez księgarń.

Expedycję bierze na siebie Redakcja.

Wszystkie przesyłki do Redakcji mają być oskutekniecznie pod adresem X. Jana Koźmiana na Rybakach w Poznaniu.

Nadgrobniki Żółkiewskich

to tamednej kolegiacji.

Ten tyle zajmujący kościół założony przez hetmana Żółkiewskiego, a przez Jana III 1677 r. przebudowany: miści dwa piękne Żółkiewskich grobowce.

Na jednym, po lewej (od wechodu) ołtarza głównego, widzimy dwie postacie z marmuru wytoczone; sądząc po znakach herbowych, są to postacie Stanisława kanclerza i hetmana zabitego u Cegory Ggo października 1620 i syna jego jedynego, Jana starosty brabieszowskiego, jaworowskiego i kieleckiego, zm. roku 1623 r., a według Nieścieckiego i Sierozyskiego, w (Obrazie wieku Zygmunt) w r. 1633 w skutek ran pod Cegorą otrzymanych. Za powyższem zdaniem przemawiają nad postaciami wykute 4ry herby rodzinne, mianowicie:

a) Ojczysty herb Żółkiewskich *Lubice*.

b) Korzec herb matki hetmańskiej. Wiadomo bowiem z Nieścieckiego, że Stanisław Żółkiewski wojewodą ruskim 1588 r. zmarły, a w katedrze lwowskiej w zakrytych pochowany, ojciec wielkiego hetmana, miał za żonę Lipską z Goraja herbu Korzec.

c) Trzeci herb jest *Herbert*, godło wielkiego Herbertów rodziny; jest to znak herbowy żony wielkiego Stanisława, Reginy z Herbertów, o której przymiotach serca i wspomnień nie możemy powziąć wiadomości w *Mścielcu* świętego i nieznanego Szańochy. Tu godzi się napomknąć, że je ojciec Jakób Herbert (według Stanisława Orzechowskiego, w życiu Piotra Knity), nie był jak utrzymują Paprocki w Herbach, a za nim Nieściecki w Korucie, bratem rodzonym Herbertów: Walego biskupa przemyskiego, Jana biskupa kieleckiego, M. Oleksa kasztelana halickiego, Stanisława lwowskiego i pał Piotrowej Kmicięj.

4tym herbem d) jest *Półkozic*, legiański babki Stanisława kanclerza i Hetmana.

Na drugim grobowcu z marmuru, po prawej o-

tarza, ujrzyz wykute wypukłości dwóh sędziwych matron.

Sądząc znowa po czterech herbach nad niemi umieszczonych, będą to: cauliwa Regina z Herbertów Żółkiewska hetmanowa i jej matka Wapowska z domu.

a) Jest ojczysty Herbertów znak, Reginy z Herbertów Żółkiewskiej.

b) Jest *Nieczuja* Wapowskiej; Paprocki bowiem w Herbach i Nieściecki w Korucie, uczą nas że Jakób Herbert miał dwie żony, to jest: pierwszą Fredrową corą Henryka z Curylowej, drugą zaś Wapowską; ale zaraz dodają, że Regina Żółkiewska rodzła drugą, mianowicie Wapowską.

Trzeci zaś herb c) *Nieczuja* zajuje się dowodzić, że i matkę Reginy, Wapowską z domu, rodzła niewiasta Nieczujowska — więc ląd znowa Wapowska, lub może Starzechowska? bo i tak byli tego herbu.

d) Czwartym herbem jest *Boicza* zapewne Fredrow, który uleci częste z Herbertami i Wapowskimi kochajcy; wolno tedy przypuścić, że prababka po miedza naszę Reginy, była niewiastą a dawniej rodziny Fredrow.

Podajemy tu pod sąd krytyczny badaczów rzeczy starożytnych.

Druga niewiasta nie jest żoną Jana Żółkiewskiego, bo on zawarł bezczęstwo.

A kiedy już mówimy o tym pięknym Stanisławie i Janie grobowcu, uależaboby, zdaniem naszym, przywrócić dwa, z jego załartych napisów; i tak Stanisławowi hetmanowi przywrócić ów, który sam sobie podkutał:

„Qum dulce et decorum sit patriam mori, ex quo disce. — Tibi hostis ad terrorem, sibi hospes ad Exemplum.”

A Janowi:

„Magni patris, ad mequa natus, filius unicus.”

† 1623,

które to oba napisy przed wiekami na tym grobowcu istniały. nim wielki prawna Jan III sławnemu przedniemu wyprorokowi napisem:

„Eximio aliquis nostris ex ossibus Ulto.”

Nad Janem w lipcu 1862 r.

A..... z S..... K.....

z Czechami sojusz, silniejszy przeciwko Zachodowi opór, spokojne przejście Polski na lono Kościola pod przewodem czechskich kapłanów, ustanowienie biskupstw i hierarchii duchownej od Zachodu niezależnej, a wreszcie wzmożenie licznych swątych, których szczególny charakter w ten sposób określa:

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

